

Stefan Moysa

"Ökumenische Kirchengeschichte", t. 3, wyd. Raymund Kottje i Bernard Moeller, Mainz-München 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/2, 229-230

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w dziedzinie duchowości nie jest rzeczą decydującą. Tu najważniejsze jest spojrzenie na swoje życie w świetle objawienia chrześcijańskiego wyrażonego przede wszystkim w Piśmie św. Do tego zaś książka na pewno będzie bardzo pomocna.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Alfred DELP, *Worte der Hoffnung*, Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 136.

W dniu 2 lutego 1945 roku 37-letni jezuita Alfred Delp został powieszony na mocy wyroku wydanego przez sąd hitlerowski. Motywem wyroku był udział Delpa w tak zwanym „Kreisauer Kreis”, który opracowywał społeczny i polityczny model nowych Niemiec po usunięciu Hitlera, mającym nastąpić w tak zwanym lipcowym zamachu 1944 roku. W ciągu długich miesięcy oczekiwania na wyrok rękami zakutymi w kajdany spisywał Delp swoje refleksje, które zostały przemycone z więzienia i wydane w szeregu książkach. Obecny zbiorek jest pewnym wyborem tych refleksji.

Wydaje się, że bieg myśli dość dobrze oddaje proces wewnętrznego dojrzewania tego człowieka pełnego zapału, radości życia i projektów. Można widzieć, jak dzięki szczególnemu działaniu łaski Bożej człowiek ten powoli odchodzi od siebie, aby się całkowicie zdać na wolę Bożą, ofiarując Mu to wszystko w akcie całkowitego oddania się.

W miarę upływu czasu, rozważania Delpa stają się coraz bardziej osobiste, przeniknięte grozą jego własnej sytuacji, ale zarazem żywym odczuciem wszechmocy Bożej i nadziei. Od Boga, który sam w sobie jest ostoją wszelkiego porządku i ładu świata, przechodzi autor do Boga, który jest ostoją wszelkiego człowieczeństwa. Im bardziej człowiek zdaje się na Boga i oddaje się Jemu, tym bardziej odnajduje samego siebie. Ten człowiek musi przeżywać godziny grozy i trwogi oraz przejść przez obszary pustyni duchowej, z której wydaje się, że nie ma wyjścia. Ostatecznie jednak Bóg jest u kresu wszystkiego.

Stale powraca w rozważaniach motyw ufności. W godzinach ciemności i próby nie może ustawać wielkie wołanie za Bogiem. Nie może ustawać adoracja Boga, głoszenie Jego wielkich dzieł i radość wyznawcy. Bóg jest w człowieku źródłem zbawienia i uzdrowienia. Jest wielkim światłem, które człowieka ogarnia oświetlając całe jego życie i wciąga w strumień Bożego życia. To żywe odczucie staje się u autora coraz wyraźniejsze; powiada on, że cała rzeczywistość mówi o Bogu i to odczucie nie opuszcza go aż do chwili otrzymania wyroku i w ciągu oczekiwania na jego wykonanie.

Przez karty książki przebija zmaganie autora, ale dominuje wyraźnie nadzieja, ufność, przejęcie się wielkością Bożą, odkrycie sensu swojego życia. Dlatego też książka będzie na pewno wielką pomocą dla tych, którzy przeżywają chwile zwątpienia, trudności w wierze, dezorientację co do celu swego życia. Ukazuje ona, że wszystko znajduje swoje wytłumaczenie i rozwiązanie w tajemnicy Boga żywego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ökumenische Kirchengeschichte, tom III: *Neuzeit*, wyd. Raymund Kottje i Bernard Moeller, Mainz—München 1974, Matthias—Grünwald—Verlag, Chr. Kaiser Verlag, s. 386.

Wraz z trzecim tomem zostaje zakończone pionierskie dzieło ekumenicznej historii Kościoła podjęte w roku 1970. Drugi tom tej historii prezentowaliśmy już naszym czytelnikom (por. Coll. Theol. 44, 1974, f. IV. 201—202). Nie trudno

zauważyć dość dużą różnicę między drugim a trzecim tomem, jeżeli chodzi o koncepcję dzieła, różnicę, która zresztą wynika z samego przedmiotu. Łatwiej jest bowiem przedstawić historię do pewnego stopnia jednolitego chrześcijaństwa, jakie istniało przed reformacją. Natomiast po tym wydarzeniu rozdrobnienie Kościołów staje się faktem, poszczególne wyznania żyją życiem odrębnym i wymagają odrębnych opisów historycznych. Tą też drogą poszli autorzy w trzecim tomie, który się charakteryzuje przemieszczeniem historii protestantyzmu i katolicyzmu, przy czym ten ostatni posiada wyraźną przewagę. Na marginesie należy dodać, że Kościoły prawosławne są potraktowane wyraźnie po macoszemu, gdyż poświęcono im tylko jeden rozdział mówiący o ich stosunku do ruchu ekumenicznego. Można zrozumieć, że autorzy języka niemieckiego są wyraźnie zorientowani ku zachodniemu chrześcijaństwu, niemniej trudno nazwać ekumeniczną historię, która nie uwzględnia należyście dziejów chrześcijaństwa wschodniego.

Zasadniczą trudnością, której musi stawić czoło każda historia Kościoła, jest odpowiedź na pytanie, czy ma to być historia dziejów politycznych i instytucji kościelnych, czy też historia postaw i prądów duchowych związanych z religią chrześcijańską. Wydaje się, że z tej trudności autorzy wybrnęli dość szczęśliwie. Jeżeli chodzi bowiem o historię polityczną, dość dużo uwagi zostaje poświęcone dziejom papieży i odnowie instytucji papieństwa w osobach takich ludzi jak Pius IX, Leon XIII, Pius X aż do papieży współczesnych. Po stronie ewangelickiej ta historia polityczna jest mniej wyraźna, niemniej Kahler szczegółowo dość śledzi stosunek protestantyzmu do państwa pruskiego w 19 wieku, Scholder zaś — spór między Deutsche Christen i Bekennende Kirche w czasach Hitlera aż do całkowitego opanowania przezeń Kościołów ewangelickich, a częściowo też Kościoła katolickiego. Działalność tego ostatniego w czasach drugiej wojny światowej, jak też wkład Piusa XII dla obrony Żydów zostaje rzeczowo i spokojnie oceniony.

Dużo miejsca poświęcają jednak autorzy również prądom intelektualnym i duchowym tak w katolicyzmie, jak i w protestantyzmie. W szczególności zwracają uwagę na walkę z prądami liberalnymi, zwłaszcza w ramach Kościoła katolickiego, której szczytowym punktem było opublikowanie Syllabusu i potępienie modernizmu. Nie trzeba wspominać, jak pozytywnie zostaje ocenione dzieło Soboru Watykańskiego II oraz osoby papieży Jana XXIII i Pawła VI. Początki ruchu, który doprowadził do tego wielkiego otwarcia, sięgają zdaniem autorów 19 wieku.

Czy autorzy spełnili swoje zadanie napisania ekumenicznej historii Kościoła? Wydaje się, że w obecnym stadium dążności zjednoczeniowych nie mogli pójść dalej niż przedstawić jakby równoległe dzieje poszczególnych społeczności chrześcijańskich, z czego zresztą w posłowie się tłumaczy. Jednakże zadanie napisania historii wiary chrześcijańskiej i bardziej całościowego spojrzenia na dzieło instytucji kościelnych musi pozostać zadaniem przyszłości. Dobrze sobie uświadomić, nadal ono istnieje.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Erfahrung und Theologie des Heiligen Geistes, wyd. Claus Heitmann i Herbert Mühlen, Hamburg—München 1974, Agentur des Rauhen Hauses — Kösel—Verlag, s. 312.

Szybko rozszerzający się na wszystkich kontynentach ruch charyzmatyczny pobudza teologów do analizy tego zjawiska, a przede wszystkim do nowych przemyśleń dotyczących teologii Ducha Świętego. Zbiorowe dzieło, które mamy przed sobą, jest może najpoważniejszą i najbardziej systematyczną dotąd próbą, aby odpowiedzieć temu szczególnemu i nieoczekiwanemu zapotrzebowaniu,